

Przedszkole w Brzyskach



"KRASNAŁ"

GAZETKA PRZEDSZKOLNA



Nr 2/2020

LISTOPAD/GRUDZIEŃ



Drodzy Rodzice, Kochane Przedszkolaki



Przedstawiamy Wam kolejny numer naszej gazetki. Zawitała już do nas na dobre Pani Jesień, która na szczęście obdarza nas ciepłą, słoneczną pogodą i pięknym krajobrazem.

W przedszkolu również cały czas świeci słońce i jest wesoło. Dzieci doświadczają nowych przygód, zabaw oraz poznają piosenki i wierszyki.



Pokochaj jesień

**Spróbuj pokochać jesień
z niesamowitymi urokami
Spójrz ile piękna niesie
obdarzając cię nowymi dniami.**

**Kolorowo jak wiosną
barwne liście ostatki zieleni
Dadzą chwilę radosną
twą szarość życia mogą odmienić.**

**Wieczór szybciej nastaje
słońce też znika wcześniej niż latem
Lecz nowe czy nie daje
chwile spokoju - skorzystaj zatem.**

Tadeusz Karasiewicz

Kącik Rodzica...



“Świat jest wielkim lustrem. Odbija do Ciebie to, kim jesteś. Jeśli jesteś kochający, przyjacielski, pomocny – świat okaże się kochający i przyjacielski i pomocny dla Ciebie. Świat jest tym, kim Ty jesteś.”

-Thomas Dreier

Jak pomóc dziecku uwierzyć we własne siły?

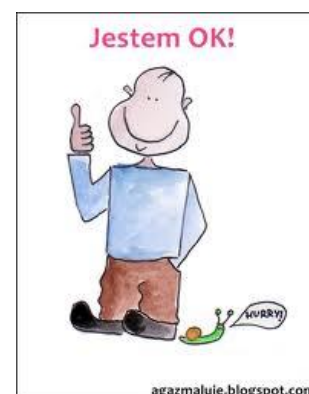
Bunt u dziecka występuje przez wiele lat, a poczucie własnej wartości nie przychodzi wraz z narodzinami. Dlatego my, rodzice możemy mu w tym jakoś pomóc.

Najważniejsza jest **akceptacja...** W naszej kulturze zwykło się źle myśleć i mówić o akceptowaniu samego siebie. Z jednej strony wiemy, że należy "miłować siebie samego", z drugiej jednak uważamy, że ten, kto siebie lubi, to sobek i egoista. Powstrzymujemy się więc przed chwaleniem dzieci i niechętnie słuchamy, kiedy one siebie chwala. Tymczasem akceptacja siebie to fundament, na którym mały człowiek może budować swój charakter, sposób myślenia i kontakty z innymi rówieśnikami. Dziecko, które akceptuje siebie, potrafi o siebie dbać i dobrze o sobie myśli, nie porównuje się z innymi i nie zadręcza się tym, że inni są w różnych rzeczach lepsi.

Ale skąd się to bierze? Otóż dzieci akceptują siebie, jeśli czują, że są kochane przez najbliższych.

Akceptacja powoduje, że dzieci:

- potrafią się koncentrować na zadaniu, tak by mieć z niego dużą satysfakcję;
- nie tracą czasu na rozpamiętywanie własnych błędów i porażek;
- lubią robić to, co im sprawia przyjemność.
- lubią, kiedy się nimi opiekujemy, i uczą się od nas, jak to robić;
- czują się dumne ze swoich osiągnięć;

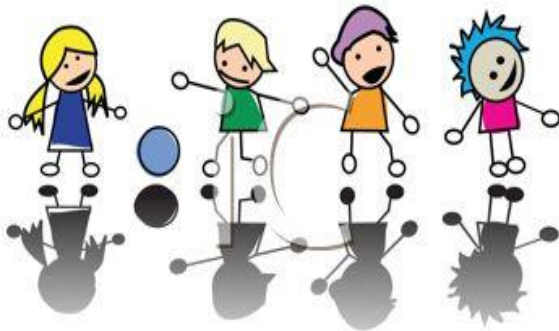


- nie czują się winne, kiedy muszą o coś poprosić;
- nie manipulują otoczeniem, aby coś otrzymać;

Bardzo cenne jest również **zrozumienie...** Dzieci pewnie siebie rozumieją, co się z nimi dzieje. Nie przerażają ich gwałtowne emocje, jakie mogą je ogarnąć (np. złość czy smutek). Wiedzą, że każde uczucie jest czymś naturalnym, choć nie każde musi natychmiast znaleźć swój wyraz. Rozumienie siebie kształtuje się wtedy, kiedy dziecko jest rozumiane przez najbliższych, którzy potrafią odczytać jego zachowanie jako pewne komunikaty. Kiedy na przykład dwuletni chłopczyk po trzygodzinnym spacerze rzuca się w parku na ziemię i zaczyna krzyczeć do mamy, że jej nienawidzi, to ona wie, że jest po prostu skrajnie zmęczony. Uczymy też dzieci poznawać i rozumieć siebie, jeśli rozmawiamy z nimi o tym, co się z nimi dzieje.

Zrozumienie powoduje, że dzieci:

- rosną z poczuciem, że są kimś niepowtarzalnym;
- rozwijają swoją hierarchię wartości, nie żyją w lęku, jak zostanie ocenione to, co robią;
- znają swoje mocne strony;
- znają swoje słabe strony, ale nie uważają ich za koniec świata;
- nie boją się krytyki, słuchają tego, co inni mówią na ich temat;
- potrafią przyjmować pomoc.



Praktyka... również ma ogromny wpływ na poczucie wartości. Dziecko widzi, że wczoraj jeszcze czegoś nie umiało, a dziś już potrafi. Możemy mu pomóc w sytuacjach, w których poczuje, że zrobiło coś samo, że dokonało czegoś konkretnego. Nic, żadna pochwała nie zastąpi satysfakcji, jaką daje samodzielnie zrobione śniadanie, ludek ulepiony własnoręcznie z modeliny czy rozwiązane bez niczyjej pomocy zadanie. Poczucie wartości buduje się przez lata, w miarę jak dziecko

rośnie, staje się coraz silniejsze fizycznie i psychicznie i dojrzewa do zdobywania coraz to nowych umiejętności, które sprzyjają jego samodzielności.

Samodzielność powoduje, że dzieci:

- chętnie służą pomocą innym;
- tolerują nawet żmudną drogę do atrakcyjnego celu;
- potrafią podejmować decyzje;
- czerpią przyjemność z robienia czegoś samemu;
- stawiają sobie konkretne cele i starają się je osiągać;
- mają dużo energii i entuzjazmu;
- wiedzą, że mogą na sobie polegać.

Ostatnią i równie ważną cechą jest **optymizm**. Dzieci, które są pewne siebie, widzą przyszłość raczej w jasnych barwach. Dzięki temu mają wokół siebie wielu kompanów - miło jest przebywać w towarzystwie kogoś, kto jest zadowolony z życia. Optymizmu można się nauczyć - sporo zależy od atmosfery w rodzinnym domu. Jeśli dziecko na co dzień słyszy wyłącznie narzekania i utyskiwania, może mu być trudno pielęgnować pogodę ducha.

Optymizm powoduje, że dzieci:

- uważają, że ogólnie rzecz biorąc, świat idzie ku lepszemu;
- nie tracą energii na martwienie się tym, co może się zdarzyć;
- lubią marzyć o swojej dobrej przyszłości.
- nie są podejrzliwe, widzą w innych ludziach głównie to, co dobre;
- lubią się uczyć;
- wierzą, że większość problemów znajduje swoje rozwiązanie.



POCZYTAJMY WSPÓLNIE...

Opowiadanie „Złota Różga”

Były Święta Bożego Narodzenia, po wigilijnej kolacji przyszedł czas na otwieranie prezentów. Pewien chłopczyk oprócz zabawek, otrzymał różgę. Nie przejął



się nią zbyt, domyślając się, że to mama dołączyła ją do prezentu. Ostatnio był bardzo niesforne i wciąż przynosił uwagi ze szkoły.

- To niezły pomysł – babcia zwróciła się do mamy.

- Tak, ale nie mój – odpowiedziała mama – myślałam, że twój.

- W takim razie to musiał być dziadek!

- Ach skąd!- zaśmiał się dziadek. – moja różga nie byłaby taka piękna, zrobiłbym ją z prawdziwych gałęzi i na próbę wytrzepałbym Stasiowi spodnie. Dziadek próbował udawać

groźnego. Lecz jego oczy się śmiały. Choć wszyscy dorośli zapierali się podarowania różgi, chłopiec zrozumiał, że ma to być dla niego nauczka. Postanowił się poprawić, a przynajmniej spróbować. Wieczorem, kiedy był już w piżamie, ukradkiem wyniósł różgę do śmieci. Następnego dnia rano, gdy tylko otworzył oczy, zobaczył leżącą na jego biurku różgę.

„Pewnie mama przyniosła ją z powrotem”- pomyślał. Póki wszyscy jeszcze spali, cichutko wszedł do kuchni i wyrzucił ją. Potem poszedł do łazienki, a kiedy wrócił, różga znowu była w jego pokoju.

- Co jest?- zastanowił się głośno.

Zajrzał do rodziców i dziadków, wszyscy smacznie spali. Pojawiającą się wciąż różgę zanosił w różne zakątki mieszkania. Po jakimś czasie i tak wracała. Wahał się, czy powiedzieć o tym mamie, dobrze wiedział, co odpowie. Nie mylił się.

- To przez wyrzuty sumienia wydaje ci się, że wszędzie ją widzisz.

- Ale ostatnio nic nie spsociłem!- oburzył się chłopiec.

- Ostatnio!- mama uśmiechnęła się.- Może najwyższy czas zmienić swoje zachowanie?

Drugiego dnia Świąt, sytuacja się nie zmieniła. „Przecież to nie kije samobije”- Stasiu nie wierzył, że gałązki mogą zrobić mu krzywdę, jednak zaniepokojony zwrócił się do babci.

- Boże Narodzenie to czas, kiedy ludzie są dla siebie mili, dobrzy. Zastanów się, co możesz, aby różga zniknęła.

- Ale co?

- Postaraj się zrobić coś dobrego i nie na pokaz.

Stasiu zrozumiał, że różga oznacza zmiany nie tylko na czas Świąt, ale na stałe. Tym razem naprawdę się przyłożył. Choć jego temperament się nie zmienił, dobre zachowanie i kultura osobista zmieniły łobuza w pełnego wigoru chłopca. Na dodatek wiedział, jak tę energię dobrze spożytkować.

- Ktoś cię chyba zaczarował – stwierdziła mama, a wtedy różga natychmiast zniknęła.

Święta Bożego Narodzenia to nie tylko narodziny dzieciątka, ale także czegoś nowego, dobrego. Chyba nie trzeba czekać do Świąt, aby zmienić coś na lepsze.....





Pół godzinki dla rodzinki...

Z Logopedą za pan brat, czyli ćwiczenia języka za przewodnika.

„Gimnastyka narządów mowy”.

- kropelki deszczu – malowanie kropelek deszczu czubkiem

języka na podniebieniu górnym przy otwartych ustach.

- burza – dmuchanie o różnym natężeniu przez słomkę do wody w kubku.
- wiatr – naśladowanie : wietrzyku, wiatru i wichru poprzez wypowiedzianie głoski „sz” o różnym natężeniu .

Zabawa poszerzająca słownik dziecka „Jesienna skrzynia słów”

Należy przygotować skrzynię z napisami kojarzącymi się z jesienią (deszcz, mżawka, wichur, burza, szyszka, grzmot, kasztan, żółądz).Dzieci kolejno losują słowa. Rodzice odczytują wyrazy i próbują z nimi ułożyć proste dwu-, trzyczłonowe zdania, które powtarzają dzieci.

Zabawa słuchowo-ruchowa „Drzewa”

Dziecko wyobraża sobie, że jest drzewem, którego gałęzie poruszają się na wietrze. Naśladowuje szum wiatru. W tym samym czasie mama lub tata gra na jakimś instrumencie. Zgodnie z jego natężeniem dziecko „szumi” raz głośniej, raz ciszej. Gdy instrument cichnie, milknie i dziecko. Należy oddychać nosem - wypuszczać powietrze ustami.

Zabawa oddechowa „Jesienny wiaterek”

Mama lub Tata daje dziecku listek (śnieżynkę) zawieszony na nitce. Zadanie polega na tym, żeby nabrać nosem powietrze i dmuchać na listek, aby jak najdłużej był odchylony od pionu. Można zdmuchiwać, również listki z dłoni lub z blatu stołu.

Zabawa słuchowa „Co tak szeleści?”

Dziecko wyobraża sobie, że wieje wiatr. W tym czasie Mama lub Tata demonstruje odgłosy różnych szeleszczących rodzajów materiałów (folia, karton, celofan, papier, itp.) Dziecko zapamiętuje dźwięki, zamyka oczy i zgaduje, co teraz szeleści.





KOCHANI RODZICE !

Wielkimi krokami zbliża się najpiękniejszy i najbardziej oczekiwany czas w roku...Święta Bożego Narodzenia - to czas spędzony w gronie najbliższych osób, wspólne śpiewanie kolęd, ubieranie choinki czy łamanie się opłatkiem.

Na te nadchodzące Święta pragniemy życzyć Wam dużo miłości, radości, wytrwałości, wiary i nadziei w życiu prywatnym i zawodowym. Niech na Waszych twarzach zawsze widnieje uśmiech, a w sercu na dobre zagości pokój.

Dyrekcja i Grono Pedagogiczne

„Świąteczne podarki”

Pod choinka są prezenty, każdy prezent jest zamknięty
Każdy prezent na mnie zerka bym rozwinął go z papierka
Wyobraźnię już rysuję co tam w środku się znajduje.
Może misiek, klocki może? Ty prezencie! Ty potworze!
Złość już mnie za gardło ściska! Chcę rozwinąć prezenciska!
Łypię na mnie pod choinką kolorową kuszą minką!
To za wiele! Ponad siły! Już nie będę dla nich miły!
Niech już idą z mego domu! Ja je oddam byle komu!
Nawet łezka mi nie spłynie gdy to wszystko w koszu zginie!
Ale... jeśli w tych paczuszkach dwa cukrowe są jabłuszka?!
Jeśli jest tam misio mały co zielone ma sandały!
Może są tam cukiereczki i orzeszki i książeczki...!
Trudno!
Choć się czas odwleka...to ja, na nie już poczekam...



OPRACOWANIE:

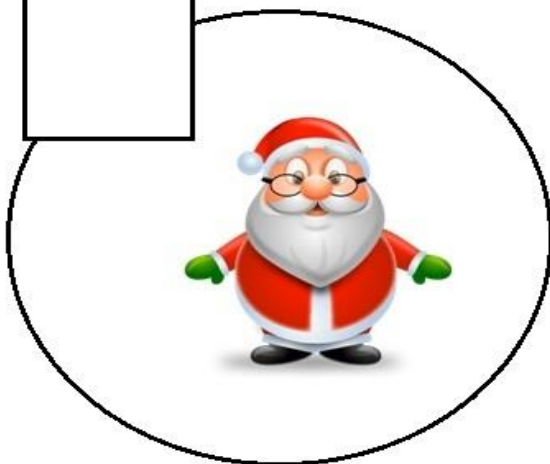
Iwona Pacana-Czech
Sabina Chajec

KĄCIK DLA PRZEDSZKOLAKA...

Coś dla młodszeo przedszkolaka...

POLICZ!

*W wyznaczonym miejscu
narysuj tyle kresek
ile jest przedmiotów w danym zbiorze.*



... i starszego przedszkolaka

ZAMALUJ TE LITERY,
KTÓRE SĄ POTRZEBNE DO NAPISANIA PODANEGO
WYRAZU W RAMCE



RENIFER

R	A	O	E	K	A	I	M
S	Ł	N	T	F	Y	E	R

ZAMALUJ TE LITERY,
KTÓRE SĄ POTRZEBNE DO NAPISANIA PODANEGO
WYRAZU W RAMCE



MIKOŁAJ

R	A	O	S	K	A	I	M
S	Ł	K	T	J	Y	T	L



